

Z ogromnym sercem dla podgórskiego zabytku

Napisano dnia: 2020-12-14 12:21:18



ZALESIE - gm. Bystrzyca Kłodzka (inf. wł.). **Tak niewiele a zarazem tak dużo potrzeba jeszcze wykonać, aby w pełni cieszył oczy unikatowy drewniany kościółek położony na jednym ze zboczy Gór Bystrzyckich. Poddany wewnętrznej restauracji, prowadzonej przez specjalistów z zakresu renowacji zabytków, prawie odzyskał pierwotny blask. Do pełni szczęścia konieczne są przede wszystkim pieniądze na wykonanie ostatnich etapów zamierzonych prac.**



Ratowaniem malunków zajęli się krakowscy specjaliści od zabytków

Na ziemi kłodzkiej znajdują się cztery zabytkowe drewniane świątynie, z których każda zwraca uwagę swoją unikatowością. Aby wciąż służyły jako miejsca kultu i turystycznego zainteresowania, na miarę lokalnych sił i możliwości przywraca się im niegdysiejszą świetność. Taki trud podjęto w niedalekiej przeszłości w Kamieńczuku, Międzygórzu i Nowej Bystrzycy, a od wielu lat - między innymi za sprawą **Henryki Szczepanowskiej** - czyni się w Zalesiu.

Kościółek w tej podbystrzyckiej wsi, dziś liczącej niewiele gospodarstw domowych, to skarbnica zbiorów sakralnych z niepowtarzalną "Biblią dla ubogich", czyli kilkudziesięcioma polichromiami przedstawiającymi sceny biblijne. Te niesamowite grafiki, wykonane - jak się przypuszcza - przez artystę ludowego - wypełniają sufit nawowy oraz w prezbiterium, a także chór. Były w tak złym stanie, że mogły zniknąć bezpowrotnie, gdyby nie ruszenie im na ratunek.



Odtworzony ołtarz w pełnej krasie

- Wszystkie dotychczasowe prace konserwatorskie były wykonane przez grupę krakowskich specjalistów od dzieł sztuki. Dotyczyły i wspomnianego "Bibulum Pauperum", czyli malowideł, oraz ołtarza - informuje H. Szczepanowska. - Jeśli chodzi o polichromię, to do renowacji pozostało ich kilkanaście - na stropie powyżej chóru. W przypadku późnorennesansowego ołtarza, to w tym roku stanowił on główny przedmiot działań konserwatorskich. Tak naprawdę nie wiemy, skąd ten ołtarz został przeniesiony do Zalesia. Niektóre źródła podają, że ze starego kościoła w Bystrzycy Kłodzkiej, gdzie był jednym z ołtarzy bocznych. Jest to bardzo piękny stół ofiarny, który w roku 1853 był poddany barokizacji. Dziś wiemy, że okazał się młodszy o 15 lat, niż wynikało to z dostępnych informacji; powszechnie sądzono, że powstał w roku 1622. Po rozebraniu jego części górnej, pod jedną z nadstawek ukazała się data 1637. W roku 1720, gdy przeniesiono go do Zalesia, został przebudowywany, a jeszcze później wzbogacono go o boczne figurki, dużo ozdób i złoceń, nadając ostateczny styl. Jest pewne, że mamy do czynienia z jednym ze starszych takich obiektów na ziemi kłodzkiej.



Prace restauracyjne dotknęły też boczne figurki

W trakcie prac konserwatorskich z ołtarza zdjęto malaturę nałożoną w roku 1920 i powrócono do oryginalnej. Tym samym stał się spójny kolorystycznie z amboną, którą też należałoby poddać

konserwacji, choć zachowała się w bardzo dobrym stanie. Warto zwrócić uwagę na fakt, że trzy obrazy teraz wyeksponowane na ołtarzu, to stare późnorenesansowe malowidła porównywane przez konserwatorów i historyków sztuki do warsztatu malarskiego Cranachów - wybitnych malarzy niemieckich. Zastąpiły one obraz namalowany w roku 1920 przez Leo Richtera - malarza z ziemi kłodzkiej - a przedstawiający św. Annę uczącą czytać Marię. Po pracach konserwatorskich umieszczono go na bocznej ścianie, odpowiednio eksponując.



Obraz Leo Richtera przeniesiono w inne miejsce kościoła

Tegoroczny zakres działań renowacyjnych prowadzonych w zalesiańskim kościółku był adekwatny do możliwości finansowych parafii w Bystrzycy Kłodzkiej. Bardzo cenne okazało się dla niej wsparcie w kwocie 35 tys. zł ze strony władz samorządowych gminy. Jednak i tak musi jeszcze znaleźć ponad 70 tys. zł, aby uregulować pozostałe należności za ten rok, gdyż nie udało się uzyskać w nim dofinansowania ani od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ani od województwa dolnośląskiego, tym bardziej od Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu.

- Gdyby w roku 2021 na potrzeby konserwatorskie udało się uzyskać powyżej 140 tys. zł, to dzieło ratowania kulturowego bogactwa w Zalesiu można byłoby zakończyć - podkreśla H. Szczepanowska.



Do konserwacji pozostały widoczne malunki

I dziś ta kwota, dla osób zaangażowanych w ratowanie kościoła, jest największym wyzwaniem. Liczą one na to, że ich intencję wesprą także ludzie dobrej woli. Słowem: Kto może, niech pomoże bystrzyckiej parafii w zachowaniu zabytku, jakich mało.

(bwb)

Foto **Henryka Szczepanowska + DKL24.PL**